

Testament Jana XXIII

Tekst testamentu pochodzi z "Naszej Rodziny" - 6 (381) 1976, s. 4-5.

Dnia 3 czerwca 1963 roku umierał w Rzymie papież dobroci Jan XXIII. W świadomości wielu wierzących i niewierzących był człowiekiem, z którego promieniowała Boska moc i przede wszystkim Boża miłość. Niełatwo pozostać zwykłym, dobrym człowiekiem na wysokim stanowisku. Jan XXIII umiał tego dokonać. Jego ramiona wyciągały ku każdemu człowiekowi; w każdym widział brata.



Odchodząc, jak ufam, w stronę nieba, pozdrawiam, dziękuję i błogosławię tych wszystkich, którzy stanowili kolejną moją duchową rodzinę w Bergamo, w Rzymie, na Wschodzie, we Francji, w Wenecji, a którzy byli mi współobywatelami, dobroczyńcami, kolegami, uczniami, współpracownikami, przyjaciółmi i znajomymi, księży i świeckich, zakonników i siostry zakonne, dla których z woli Opatrzności byłem, mimo mej niegodności, bratem, ojcem lub pasterzem.

Dobroć, z jaką odnosili się do mojej biednej osoby ci wszyscy, których napotkałem na mojej drodze, uczyniła me życie pogodnym. W obliczu śmierci wspominam wszystkich i każdego z osobna spośród tych, którzy mnie wyprzedzili w tym ostatnim przejściu, oraz tych, którzy mnie przeżyją i pójdą za mną. Niech oni się za mnie modlą. Odwdzięczę im się z czyśćca lub z nieba, gdzie, mam nadzieję, będę przyjęty, powtarzam raz jeszcze – nie dla moich zasług, lecz dzięki miłosierdziu mego Pana.

O wszystkich pamiętam i za wszystkich będę się modlił. Lecz moje dzieci z Wenecji, ostatnie, którymi Pan mnie otoczył, na wielką pociechę i radość mego życia kapłańskiego, chcę specjalnie tu wymienić, na znak podziwu, wdzięczności i szczególnej czułości. Wszystkich ściskam w duchu, wszystkich duchownych i świeckich, bez żadnej różnicy, tak jak bez różnicy ich kochałem, jako członków tej samej rodziny, przedmiot tej samej troski i miłości ojcowskiej i kapłańskiej. „**Ojczy święty, zachowaj w imię Twoje tych, których mi dałeś, aby byli jedno jako i my**” (J 17,11).

W godzinie rozstania albo raczej żegnając słowami: „do widzenia” – raz jeszcze przypominam wszystkim to, co ma największą w życiu wartość: **Jezus Chrystus, Jego święty Kościół, Jego Ewangelia, a w Ewangelii przede wszystkim „Ojczy nasz” w duchu i w sercu Jezusa, a z Ewangelii – prawda, dobroć, dobroć łagodna i życzliwa, czynna i cierpliwa, niepokonana i zwycięska.**

Dzieci moje, Bracia moi, do widzenia. W Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. W Imię Jezusa, naszej miłości; Maryi, naszej i Jego najświeższej Matki; świętego Józefa, mojego pierwszego i najdroższego patrona; w Imię świętego Piotra, świętego Jana Chrzciciela i świętego Marka, świętego Wawrzyńca Justyniana i świętego Piusa X. Amen.

Wenecja, 29 czerwca 1954 roku
Patriarcha Wenecji

Kardynał Angelo Giuseppe RONCALLI,

Te stronicie napisane przeze mnie są zatwierdzeniem mojej bezwzględnej woli na wypadek mojej nagłej śmierci.

Wenecja, 17 września 1957 roku
RONCALLI

+ Angelo Giuseppe kardynał

I zachowują swą moc, jako testament duchowy, który należy dołączyć do rozporządzeń tu zebranych, z dnia 30 kwietnia 1959 roku.

Rzym, 4 grudnia 1959 roku JAN XXIII, papież